

1434

b. Jęzga - internowanego - więźnia - "lagiernika" - zesłańca w Z.S.R.R.

Keslany 10-I-40r.

1434



ZKK

1./ Dane osobowe / Imię i nazwisko, stopień Nr, p. pol. wiek, zawód i stan cywilny

Cieslak Jan, Kłanowicz 160 wiek 1905 rolnik
posiadaczem 4 ha pola ornego

2./ Data i okoliczności zaarrestowania:

2 dnia 10 na 11 o godzinie 3 w nocy 1940 roku przyjechało farmanka c.d. H. N. D. obitopok
dom photo wpadł do mieszkania i odstawiają karabin domnie daje rękaw abym się nie
sami, natomiast imię z deszczem i odzianym wreszcie zjechał w kierunku 15 minut karali
i pobił, natomiast imię z deszczem i odzianym wreszcie zjechał w kierunku 15 minut karali
dokumenty. Proszę o uwzględnienie pokarmów i deszczu, natomiast w domu nie było, natomiast
nie było, natomiast w domu nie było, natomiast w domu nie było, natomiast w domu nie było,
proszę o uwzględnienie pokarmów i deszczu, natomiast w domu nie było, natomiast w domu nie było,
proszę o uwzględnienie pokarmów i deszczu, natomiast w domu nie było, natomiast w domu nie było,

3./ Nazwa Obozu więzienia - miejsca przymusowych robót:

Klanowicz 85 ha. Robota odbywała się w lesie pod ps 50 mrow.

4./ Opis Obozu więzienia i t.d./ teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena:

W jednym budynku znajdowało się 50 osób w którym nie było ani pieca ani okien
teren mały od wioski do wioski było 40 kilometrów. Nawet nie było ani lekarza ani
żadnej opieki sanitarnej. Pluskny i inne robactwo dokuczało ogromnie, latem musiał jeden
stać palic oświadczyć, że go nie było, imię mogli spać

5./ Skład jęzgowy, niemiecki, zesłańców / Narodowość, kategoria przestępstw, poziom wykształcenia i mo

Wydawało się nas tam 60 rodzin, Polacy i ukraińscy i tego było 17 rodzin polski. Pyłem
wspierający jako kuzyn, natomiast niemiecki, ale i ukraiński był bardzo przelany niemiecki
Stole i o polski panie wszystkie podochy i o polski napierunijci, wa gwarantujemy słowniki
bardzo wrogo naporobiony.

6./ Życie w Obozie, więzieniu i t.d./ Przebieg przeciętnej doby, warunki pracy, normy, wynagrodze

nie, ubranie, życie koleżeńskie i kulturalne. /
Od godzinny Szano wygaszano na robotę i pracowano do godziny 6 wieczorem, praca
była przymusowa. Po jednorazowym postawieniu 20 minut oddawano pod tym gdzie karano
wzrostem od 3 do 6 miesięcy. Natomiast nie samych do wzrastania, a wygaszano do pracy
i oddano imię z deszczem i odzianym wreszcie zjechał w kierunku 15 minut karali
praca była wyrobki 8,5 kilometra dawa. scięto stary i stary na kępy natomiast ludzka
praca nie mogła tego podobać to był głodny i chłodny, to imię było było na głębokości
ciężka. Co post widziałem wzmocnienia był. bardzo słabo. Tyfoida kolierulka było bardzo
nie natomiast. Kultura stała bardzo niska.

amur

7./Stosunek władz N.K.W.D. do Polaków /Sposób badania, tortury, kary, propaganda komunistyczna na informacje o Polsce e.t.c./

Stosunek władz N.K.W.D. bardzo silny i represyjny do Polaków, poddawaniu ludzi w więzieniach i po niedługim czasie przy modlitwach gdy ludność zwraca się do władz, to oskarżali że to są organizacje partyjne. Rozgłoszali głośno propagandę że w Polsce nie ma miejsca na osobę ludzką i państwa jak ma. Właściwie mówili im że jeżeli już więcej nigdy nie będzie. Ponownie oskarżali mnie na posterunku, gdzie wywieziony do więzienia. W więzieniu tam cięgnęli ramienie śledztwa przez. Wszędzie rozmawiałem mocno boli, to co słysząc oskarżali nie miałem nadziei aby musiałem na polakach jako jest zapobiegawczy w stosunku do Polaków. Żyli się w więzieniu przez 100 dni. W więzieniu dowiedziałem się o wielu publikacjach wody. Wymienia nazwiska zmarłych:

W Powiat lekarski była bardzo słaba. Szpital był bardzo ubogi, nie było żadnych lekarzy. Z wyjątkiem Polaków i Niemców zmarło kilka osób. Wśród nich: Stanisław Biały i matka moja po śmierci Czesłak. Wiele było Polaków. Zmarł również Biały Janek lat 56, Ligęza Rafał lat 33, matka, również Stolar lat 45 z ujemną zmianą.

9./Czy i jaka łączność była z krajem i rodziną:

Łączność z krajem była bardzo słaba. Co do prac wykonywanych zależało od ^{osobniczo} pacierza i renty państwowej.

10./Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do Armii:

W ostatnim zwolniony 41 roku 30-VIII o godzinie 4 po południu nadzrogi miałam mnie, ani pieniędzy ani jedzenia ani środków komunistycznych. Wszystko było tam samym. Droga do mojej rodziny była 310 kilometrów, gdzie przybył z uwagami do rodziny zmuszając mnie do pracy, miałam tam podpisać list umowy pracy i niedał mi ani chleba ani pieniędzy, tylko trochę przed awanturą ani żony, ani ojcu ani mnie, wzięto mi się 400 rubli. Dowiedziałem się, że Polaka armia formuje się dostaje się do środków lekarskich, robił tam trochę zalewałem, robił nasamh i egzaminem sobą 200 km. N.K.W.D. zakazało aby każdy Polak nie wychodził na swoje terytorium. Gdy awansowaliśmy się drogą do N.K.W.D. żeby kupić kawałek chleba, oni odpowiadali, że nie ma chleba, dostawiali chleba, i niedawali nigdzie kupić. Oni nie byli równi, tylko chleba nie dostawali, nie dawano im chleba, tylko chleba. Długość drogi do stacji było 100 km. Pieniądze to kupił chleba i jechał do niego, nie miał to jechał na granicy. Pojechał do stacji, gdzie było 60 lub nawet więcej, gdzie bardzo było dużo robotników, którzy opowiadali o sytuacji i o sytuacji, nie dostawali. Jechało się 6 tygodni przyjeżdżaliśmy do Bratysławy, tam ja zostałem awansowany, a tymczasem nie zgodziłem się na N.K.W.D. dnia 6-11-41 i tam wzięli moje wyświadczenia i skierowali mnie do Armii. 9-11-41 dostałem powołanie do Armii, w Bratysławie dnia 12 lutego zostałem powołany do Armii w Bratysławie, i stałem się powołany do Armii 14-11-41. Odjechałem do Szwajcarii do polskiego wojska. Tak się dostałem do Polskiego wojska.

Czesłak Jan

do pkt. 2. (dalsey ciąg) ogólnie 10 ratowali na woy na 12 godzin przywieśli na stację do Głymatowa i ratowali do wagonów łopis było 50 osób w wagonie zaplombowane i nie dopuszczali nikogo. Wiedzieli 2 dni pod 30^o mrozu w nie upalonych wagonach, o głodzie i chłodem, przez 3 tygodnie dostaliśmy od entendantów na 5 osób 8 kilogramów chleba i 4 razy przez całą drogę porcję strawy gorzej owianej kałoy. Darcie i pragnienie zwiery się nie pościanach w końcu bo nie dalyli wody. To przywiodła umarłemu nas na ulicy w Murka i wiedzieliśmy na woy 45^o mrozu. Wtem Tadeusza na samochody i wiali nas 150 kilometry do wioski Włocławek. Ci którzy nas eskortowali obrabowali nas do nieszczęścia i ubioru to co zdążyliśmy zabrać.